

Tatry pokryte śniegiem



Śnieg, który w ostatnich dniach spadł w górach pokrył szczyty Tatr prawie 5-centymetrową warstwą. Na zdjęciu: Pierwsze igrzyski na śniegu. CAF fot. Woloszczuk

echo KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 230 (4744)

Kraków, sobota 1, niedziela 2 października 1960

Nakład 106,452

Cena 50 gr

Dziś od rana przed krakowskimi uczelniami zbierała się młodzież w oczekiwaniu na uroczystą inaugurację nowego roku akademickiego. Na zdjęciu: studenci przed gmachem Collegium Novum UJ, gdzie inauguracja rozpoczęła się o godz. 10-tej. Fot. J. Lewicki



150 tysięczna rzesza studentów przystąpiła dziś do nauki na 76 wyższych uczelniach w całym kraju

Dziś, 1 października w dniu rozpoczęcia nowego roku akademickiego w 76 wyższych uczelniach w kraju przystępuje do nauki ponad 150-tysięczna rzesza studentów. Na pierwszy rok studiów wstępuje: ponad 24 tysiące młodzieży. Najwięcej bo prawie 49 tys. osób studiować będzie w br. na uczelniach technicznych. Przeszło 30-tysięczna rzesza przyszłych humanistów, prawników i matematyków rozpocznie studia na wszystkich kierunkach uniwersyteckich. Na Akademii Medycznej uczyć się będzie ok. 25 tys. przyszłych lekarzy.

Inauguracja roku akademickiego w Krakowie

Dziś rano, po raz 597 w historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyła się uroczystość otwarcia nowego roku akademickiego 1960/61. Z Collegium Maius przeszedł Plantami do Collegium Novum pochód, w którym szli: odziani w togi — profesorowie i senat akademicki. Następnie w auli UJ chór studentów odśpiewał Gaude Mater Polonia, po czym rektor UJ prof. dr Stefan Grzybowski złożył sprawozdanie za ubiegły rok akademicki.

W ubiegłym roku akademickim uczestniczyło w studiach na UJ 4.422 młodzieży, więc więcej niż w roku 1958/59, kiedy to w murach krakowskiej Wszechnicy pobierało naukę 3.955 osób. W roku 1959/60 wśród studentów UJ znalazło się również 11 obco-krajowców — większość z nich — jako kierunek studiów — obrała filologię polską.

W ubiegłym roku 2.050 studentów UJ otrzymywało stypendia zwyczajne, 31 — stypendia naukowe, zaś 128 — stypendia fundowane przez różne władze i instytucje. W okresie od października 1959 do czerwca 1960 odbyły się na Uniwersytecie 4 habilitacje, otwarto 54 przewody doktorskie, 24 pracowników nauki skorzystało ze stypendiów zagranicznych, a niezależnie od tego władze UJ udzieliły swym pracownikom 87 urlopów naukowych, wykorzystanych na wyjazdy zagraniczne w celu pisania prac naukowych.

Poza sesjami zwyczajnymi, zorganizowano w ubiegłym roku akademickim na Uniwersytecie Jagiellońskim 3 naukowe sesje okolicznościowe, a mianowicie: Sesję Lenińską (11 marca br.), Sesję z okazji XV-lecia Polski Ludowej (17 maja) i Sesję Grunwaldzką (27 i 28 czerwca).

Osoby biorące udział w inauguracji nowego roku akademickiego, wysłuchały następnie wykładu prof. dr Jerzego Rayskiego pt. „Przebieg współczesnych badań nad własnościami cząstek elementarnych”.

„GAUDEAMUS” W AGH

Godzina 10. W auli Akademii Górniczo-Hutniczej zebrani profesorowie uczelni, studenci, zaproszeni goście.

Życzenia KW PZPR

Po raz pięćsetny dziewięćdziesiąty siódmy w naszym wiekowym miesiącu rozpoczyna się kolejny rok pracy Uniwersytetu, ogółu szkół wyższych i całego środowiska akademickiego.

W Krakowie, prastarym ośrodku kulturalnym i mieście rozwijającym się — w toku industrializacji socjalistycznej — nowoczesnego przemysłu wielkiego, sprawy nauki bliskiej wszechstronnemu potrzebom życia są w szczególnej cenie. Przeświadczeni o tym — serdecznie, gorąco pozdrawiamy twórców nauki, młodzież uczącą się, zwłaszcza studentów pierwszego roku studiów oraz tych wszystkich, których praca umożliwia działalność uczelni.

Doświadczenie z życia społeczeństwa współczesnego uczy, że kształcąca się młodzież musi opanować nie tylko nowoczesną — pozbawioną przesądów — wiedzę; rzetelne przygotowanie naukowe, lecz także ma otrzymać podstawy wyrobienia obywatelskiego oraz zasady świadomości socjalistycznej; wszystkie te umiejętności, które pozwolą jej na czynne uczestnictwo w procesie utrwalania i pogłębiania socjalistycznych przeobrażeń ustrojowych w naszym kraju.

Wychowankowie uczelni wyższych muszą być ludźmi światłymi i postępowymi, którzy będą uczuciowo zaangażowani w wykonywanie zadań, jakie stoją przed narodem w związku z koniecznością odrobienia wynikających z przeszłości, a dziedzicznych strat i zaniedbań oraz spełnienia społecznych, ekonomicznych i kulturalnych zamierzeń w budownictwie socjalistycznym.

U progu nowego roku akademickiego 1960—1961, w przededniu pełnej pracy i wysiłku, jak najlepszych osiągnięć życzy Wam Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie.

I sekretarz KW PZPR
LUCJAN MOTYKA

Rozmowy milkną... Do auli wkracza w uroczystych togach senat Akademii, rektor, prorektorzy, dziekani wydziałów. Głos zabiera Jego Magnificencja rektor prof. mgr inż. Feliks Olszak. Otwiera 42 rok akademicki uczelni.

Wykład inauguracyjny na temat likwidacji filarów ochronnych jako ważnego czynnika racjonalnej gospodarki złożem — wygłasza prof. dr inż. Tadeusz Kóchmański. Uroczystość powoli dobiega końca. Jeszcze tylko tradycyjne „Gaudeamus igitur”

INAUGURACJA W ASP

W Akademii Sztuk Pięknych, po przywitaniu zebranych rektor prof. Cz. Rzepiński rozpoczął sprawozdanie z ub. roku, dotyczące pomocy państwa dla studiującej młodzieży. Ze stypendiów korzysta ponad 60 proc. studentów, tyleż prawie mieszka w domach akademickich.

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Rzepiński zwrócił uwagę młodych artystów na konieczność obserwacji natury i otaczającego świata, będących niezmiennym źródłem inwencji twórczej dla ludzi sztuki.

Wykład inauguracyjny na temat powstania krytyki artystycznej wygłosił doc. dr Lech Kalinowski.

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA WKRACZA W 15 ROK

Inaugurację roku akademickiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej rozpoczęło przemówienie rektora doc. dr W. Danka. Z dniem dzisiejszym Wyższa Szkoła Pedagogiczna wkracza w 15 rok swego istnienia. W ciągu minionych lat nastąpił ogromny rozwój uczelni. Obecnie studiuje tu 2 tys. młodzieży, szkoła ma własny zespół samodzielnych pracowników naukowych, wraz z innymi uczelniami tego typu wypracowała własne programy nauczania, przysto-

(Dokończenie na str. 3)

Pani Bandaranaike zaproszona do Polski

W Colombo odbyło się 30. IX. br. uroczyste podpisanie wspólnego komunikatu o wizycie premiera J. Cyrankiewicza i towarzyszących mu osób na Cejlonie.

Komunikat podkreśla, że rozmowy przebiegały w atmosferze szczerzej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. W czasie ich trwania premier Cyrankiewicz zaprosił panią Bandaranaike, premiera Cejlonu do złożenia wizyty w Polsce, a zaproszenie zostało przez nią przyjęte z zadowoleniem.

Jutro Kraków będzie pod wpływem zatoki niskiego ciśnienia. Zachmurzenie duże z małymi rozproszonymi opadami deszczu. Wiatr wschodni skrajający na południowy 3—6 m/sk.

CZYTELNICZY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOLE

Akcja budowy szkoły Czytelniców „Echa” — pierwszej szkoły Tysiąclecia w Krakowie i zarazem najnowocześniejszej szkoły w naszym mieście nadal pomyślnie się rozwija. Składki na fundusz budowy napływają nie tylko od instytucji i osób które od długiego czasu popierają wspólne przedsięwzięcie, lecz również od tych, którzy po raz pierwszy przyłączają się do akcji.

Druga i ostatnia wpłata z tytułu opłat za wstępy na olimpijskie seanse telewizyjne w Młodzieżowym Domu Kultury przekazała na konto budowy Rada Oddziałowa przy redakcji „Echa Krakowa”. Wpłacona kwota wynosi 829 zł. Wszystkim którzy przyczynili się do tej wpłaty, zapewniali salę widowiskową i pomagali w organizowaniu imprezy gorąco dziękujemy.

AKCJA TRWA!
KONTO NOSI NAZWE: CZYTELNICZY „ECHA KRAKOWA” BUDUJĄ SZKOLE.
NUMER KONTA: PKO 4-9-600.

Działacze KPZR w Krakowie

W późnych godzinach wieczornych, 30 września, bawiąca w Polsce na zaproszenie KC PZPR, delegacja działaczy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z zastępcą członka Prezydium KC KPZR — A. P. Kirilenko przybyła do Krakowa.

W czasie 3-dniowego pobytu na ziemi krakowskiej, delegacja działaczy KPZR zwiedziła Kombinat Metalurgiczny im. Lenina oraz Zakłady Chemiczne „Oświęcim” gdzie spotka się również z zalogami tych obiektów.

CZAS ZIMOWY

Dziś w nocy (sobota) COFAMY wskazówki zegarów o 1 godzinę

W nocy z soboty na niedzielę tj. z 1 na 2 października COFAMY wskazówki zegarów o godzinę, powracając do czasu zimowego. Równocześnie ze zmianą czasu zostaje wprowadzony z soboty na niedzielę zimowo-jesienny rozkład jazdy PKP i PKS.

600-lecie Skawiny

Dziś w Skawinie zainaugurowane zostały uroczystości 600-lecia tego ośrodka, które, oprócz władz państwowych, prowadzi także król Kazimierz Wielki.

Program obchodu uroczystości obok okolicznościowej wspólnej sesji MRN Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przewiduje szereg imprez artystycznych.

Flegel na wolność

Główna kwatera policji argentyńskiej zakomunikowała, iż aresztowany jako Martin Bormann, Walter Flegel został zwolniony na wolność.

Dziś nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Dziś na godzinę 16.30 zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ, w celu rozpatrzenia sprawozdania Komisji Ogólnej na temat porządku dziennego XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Wielka manifestacja w 11 rocznicę ChRL

PEKIN

Przeszło pół miliona osób wzięło udział dziś w godzinach porannych w obrzymiej manifestacji w Pekinie, z okazji 11 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Manifestacja odbyła się na obrzymim placu Tienanmen. Przed pochodem, do zgromadzonych przemówił członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Chin, wicepremier ChRL, Czen I. który scharakteryzował obecną sytuację wewnętrzną i międzynarodową. Przemówienie wicepremiera przerywane było oklaskami i okrzykami na rzecz wyzwolenia Tajwanu, poparcia walki narodu Laosu, Kuby, Japonii i Algerii, w ich walce z imperializmem amerykańskim i kolonializmem.

★

Z okazji święta narodowego — XI rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej, Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki i Józef Cyrankiewicz przesłali na ręce przewodniczącego KC KP Chin — Mao-Tse-tunga, przewodniczącego ChRL — Liu Szao-tsi, przewodniczącego Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Czu Teh oraz premiera Rady Państwowej ChRL, Czou En-laja najlepsze życzenia dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu oraz w walce o zapewnienie i zachowanie pokoju.

30 br., w przeddzień rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej, ambasador ChRL w Polsce Wang Ping-nan wydal przyjęcie w salach ambasady w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Komisja Ogólna, w skład której wchodzi przedstawiciele 21 państw, opracowała w ostatnich dniach porządek dzienny bieżącej sesji. Przyпуска się, że nad sprawozdaniem dojdzie do ożywionej dyskusji.

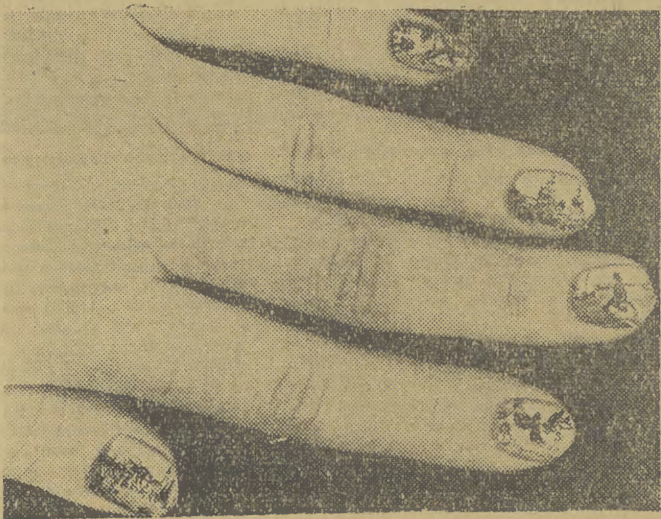
W piątek o godz. 16.50 czasu warszawskiego Zgromadzenie Ogólne kontynuowało debatę generalną.

Na wstępie posiedzenia, przewodniczący udzielił głosu szefowi delegacji polskiej, Władysławowi Gomułce, który złożył oświadczenie będące repliką na czwartkowe przemówienie premiera Macmillana.

Burzliwymi oklaskami powitany został na trybunie prezydent Indonezji Sukarno. Prezydent Ghany, Nkrumah, premier Indii, Nehru, prezydent Indonezji, Sukarno, prezydent ZRA, Nasser i prezydent Jugosławii, Tito przedstawili w ONZ projekt rezolucji wzywający prezydenta Eisenhowera i premiera ZSRR Chruszczowa do wznowienia przerywanych kontaktów.

W związku ze swą inicjatywą, autorzy rezolucji wysłali odpowiednio pismo do przewodniczącego XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Bolanda.

Ta propozycja nie wywołała sprzeciwu z niczyjej strony i po chwili sekretariat ONZ ogłosił, że istotnie rezolucja będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.



TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

Pewna młoda osoba z Kopenhagi pokryła paznokcie zamiast normalnym lakierem, obrazkami propagującymi turystykę. Propaganda na pewno oryginalna ale czy skuteczna?... Na paznokciach można rozpoznać matę syrenę, widok z Nowego Portu i zamek Rosenberga.

Fot — CAF

Tragiczny wypadek w Brzeziu

Dziś we wczesnych godzinach porannych, w Brzeziu, pod Krakowem, znaleziono na szosie zwłoki dwóch mężczyzn, leżące obok rozbitego motocykla. Prawdopodobnie

motocykliści jadąc podczas rannej mgły i po śliskiej szosie — wpadli na samochód. Szczegóły tego wypadku bada obecnie milicja drogowa.

„Dla Polski podstawowym miernikiem oceny polityki innych państw jest ich stosunek do polskich granic i niemieckiego rewizjonizmu”.

Replika Wł. Gomułki na przemówienie premiera W. Brytanii

Przewodniczący delegacji polskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, Władysław Gomułka odpowiedział w piątek przed południem, korzystając z prawa repliki, na podjętą przez premiera Wielkiej Brytanii Macmillana w jego czwartkowym wystąpieniu próbę obrony militarystyki i rewizjonizmu Niemieckiej Republiki Federalnej. Pojawienie się Władysława Gomułki na mównicy oraz jego przemówienie powitano oklaskami. Oto skrót oświadczenia Władysława Gomułki:

Pan Macmillan przemawiał tak, jakby nie znał rewizjonistycznych i agresywnych wystąpień kanclerza Adenauera, wicekanclerza Erharda, prezydenta Lübkego, ministrów Straussa i Seeböhma; nie licząc pomniejszych przedstawicieli rządu NRF, wystąpił, które odbiły się tak głośnym echem i spotkały się z tak żywym sprzeciwem opinii europejskiej, w tym również i opinii brytyjskiej.

Pan Macmillan nie może jednak nie znać wypowiedzi kanclerza Adenauera z 10 lipca br. do tak zwanych Prusaków Wschodu, w której wyraża on przekonanie, że rozszczęnia do polskich ziem zostaną zrealizowane, „o ile — cytując — wiernie i mocno stać będziemy przy naszych sojusznikach, tak jak oni stoją przy nas”.

Komunikat Komendy MO

Dnia 29 września br. około godz. 17 w Nowej Hucie w czasie witania przez społeczeństwo powracających z ewakuacji letnich żołnierzy jednostek Garnizonu Krakowskiego zdarzył się tragiczny wypadek. Kilku dzieci jadących na ostatnim samochodzie kolumny wojskowej spadło na jezdnię; troje z nich dostało się pod koła ciągnionego działka. Na skutek doznanych ciężkich obrażeń ciała jednego z dzieci zmarł. Stan trzeciego chłopca Roberta Muchy jest ciężki.

Wstępne czynności dochodzeniowe przeprowadzone przez organa MO na miejscu wypadku wykazały, że dzieci i młodzież zebrane na trasie przemarszu wojska, mimo wezwań Milicji do utrzymania porządku i ostrzeżeń przez megafony radiowe, wskakiwały na samochody wojskowe, czemu jadący na samochodach żołnierze nie byli w stanie energicznie przeciwdziałać, poddając się serdecznemu nastrojowi, wytworzonemu przez witające społeczeństwo.

Funkcjonariusze MO zaprowadzający porządek i usuwający dzieci z pojazdów wojskowych natrafiali na opór osób dorosłych, w tym nawet rodziców. Często nawet uniemożliwiano im wykonanie zadań — niejednokrotnie obraźliwie odnosząc się do pełniących służbę milicjantów.

Ten tragiczny wypadek winien świadomości wszystkich jak groźne skutki pociąga za sobą lekkomyślność i nieprzestrzeżenie zarządzeń wydanych w celu zapewnienia porządku i bezpieczeństwa. Ustalenie bliższych okoliczności wypadku jest przedmiotem śledztwa.

Jak nas poinformowała dyrektorka Szpitala w N. Hucie, wczoraj popołudniu zmarła trzecia ofiara wypadku — Robert Mucha. Również wczoraj Pogotowie Ratunkowe z N. Huty zostało wezwane do 12-letniego Adama Pelsana, który nie przyznał się rodzicom, że wraz z innymi dziećmi dostał się pod koła samochodu. Do domu po kilku godzinach wystąpił w niego objawy paraliżu, a lekarz stwierdził poważne uszkodzenie kręgosłupa i pęknięcie kości miednicy. Chłopca odwieziono do szpitala im. Narutowicza.

Wrotnie minęły te czasy, kiedy państwa imperialistyczne handlowały Polską jak kupiec towarem na międzynarodowym targowisku. Na straży nienaruszalności granic naszego kraju stoi nie tylko naród polski, lecz także wszystkie państwa Układu Warszawskiego. Dla Polski podstawowym miernikiem oceny polityki innych państw jest ich stosunek do polskich granic i niemieckiego rewizjonizmu.

Premier Macmillan zarzuca nam, że nie wykazujemy ducha pojednawczości wobec NRF i narodu niemieckiego, insynuując, wbrew oczywistym sformułowaniom mego przemówienia, że wysuwamy akt oskarżenia przeciwko całemu narodowi niemieckiemu.

W stosunku do narodu niemieckiego nie żyjemy wrogich zamiarów. Zasada zbiorowej odpowiedzialności jest nam z gruntu obca. O tym, kto tę zasadę zwykł stosować w praktyce, mogłyby powiedzieć narody, których przedstawiciel pan Macmillan nie może wskazać na tej sali, np. ludy Kenii i Omanu.

Wyraziliśmy przekonanie, że nadejdzie czas, kiedy naród polski będzie żył w zgodzie i w przyjaźni z całym narodem niemieckim, tak jak obecnie żyjemy w zgodzie i w przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną — wolną od szowinizmu i militarystyki, nie wysuwając żadnych roszczeń terytorialnych wobec swych sąsiadów.

Polska wykazywała wielokrotnie gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych z NRF. Jak wiadomo, bez wyniku.

Polska wysunęła ideę stworzenia strefy beżatomowej w Europie środkowej pod wszechstronną kontrolą. W odpowiedzi otrzymaliśmy uchwałę Bundestagu o atomowym wyposażeniu armii zachodnio-niemieckiej.

Polska wraz z innymi krajami socjalistycznymi proponuje od szeregu lat zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, aby ostatecznie zamknąć kartę drugiej wojny światowej. Jak dotąd, również bez rezultatu.

Przed trzema dniami z tej trybuny rzuciliśmy myśl zawarcia paktu o nieagresji między państwami Europy środkowej. Dość chyba dowodów naszej dobrej woli. Natomiast nie można od nas oczekiwać pojednawczości wobec niemieckiego militarystyki i rewizjonizmu.

Dopóki mocarstwa zachodnie będą dopomagać w zbrojeniach Bundeswehry, osłaniać rewizjonizm i osmielać roszczenia niemieckie do naszych granic, trudno sobie wyobrazić, że rozmowy w sprawie międzynarodowego odprężenia doprowadzą do pozytywnych wyników.

Z sali koncertowej

Doskonały dyrygent — świetna pianistka

[znów potwierdziła się stara prawda, że w naszej orkiestrze filharmonicznej tkwią ogromne możliwości artystyczne — trzeba tylko dobrego dyrygenta aby umiał je wydobyć na wierzch i ukazać słuchaczom. Tym dyrygentem — który batutą swą, n-by magiczną pałeczką, wyczerował z orkiestry naszej doskonałe „muzykowanie” — był Włoch, p. DANIELE PARISI. Nie zaliśmy go dotąd, nazwisko jego niewiele nam mówiło. Ale teraz już wiemy: to znakomity kapelmistrz. Może nieco nonszalancki, może z lekką manierą dyrygujący — ale muzyk wrażliwy i czujny, wytrwały znawca stylów, myślący interpretator o bogatej inwencji twórczej. Przy nazwisku naszego włoskiego gościa w drukowanych programach Filharmonii widniała in-

formacja, że jest on obecnie dyrektorem Towarzystwa Muzyki Nowej w Rzymie, organizatorem koncertów i festiwal współczesnej twórczości. Jednym słowem „spec” od muzyki nowoczesnej. Tymczasem już pierwsze akordy prowadzonego pod kierunkiem D. Parisa utworu Gemniano (z XVIII w.), „Concerto grosso g-moll” — a następnie „Symfonii Paryskiej” Mozarta pokazały nam włoskiego dyrygenta w zupełnie nieoczekiwanym — dla niektórych słuchaczy — świetle: jako bardzo dobrego wykonawcę muzyki dawnej, klasycznej. Na charakterystyczny ten fakt warto szczególnie zwrócić uwagę, ponieważ pokazuje u nas tu i ówdzie pogląd, iż dyrygent, specjalizujący się w muzyce nowej, ma słabe wykonania



WALKA PRZECIWO PODWYZCE KOMORNEGO W LONDYNIE
W londyńskiej dzielnicy St. Panoras doszło do gwałtownych starć między policją a ludnością demonstrującą przeciwko podwyżce czynszu. Szarża policji konnej nie oparowała sytuacji. W całej dzielnicy St. Panoras panuje niemal stan oblężenia. Na zdjęciu: Policja usiłuje rozprzeszyć demonstrantów.
Fot. — CAF

Miesiąc Powszechnego Oszczędzania

8,1 mln posiadaczy Książeczek PKO Samochody i motocykle — jako premie

30 września rozpoczął się Miesiąc Powszechnego Oszczędzania. W celu zachęcenia społeczeństwa do wzmoczonego oszczędzania — PKO przewidziało dodatkowe premie w postaci samochodów, motocykli, telewizorów, pralek itd. o łącznej wartości ponad 1,2 mln zł. Nagrody te rozlosowane zostaną wśród uczestników konkursu pod nazwą „Akeja 300”.

Uczestnikami tego konkursu mogą być wszyscy posiadacze książeczek PKO, którzy nie podejmą z nich przez 3 miesiące kwoty co najmniej 300 złotych.

Dodatkową atrakcją stanowią będzie losowanie trzech samochodów osobowych dla tych, którzy nie podejmą zadeklarowanego do udziału w konkursie wkładu przez czwarty miesiąc. Równocześnie dla młodzieży zorganizowany zostanie konkurs pod nazwą „Szlakiem sztafety oszczędnych”.

Na koniec sierpnia br. suma oszczędności na książeczkach PKO wyniosła 13,6 mld zł. W ciągu 8 miesięcy br. zanotowano przyrost wkładów w wysokości 1,7 mld zł. Liczba osób oszczędzających w PKO wynosi obecnie przeszło 8,1 mln.

Największą popularnością cieszą się książeczki oszczędnościowe tzw. obiegowe. Są one oprocentowane 3 proc. w stosunku rocznym, a ich posiadacze mogą dokonywać wpłat i podejmować pieniądze we wszystkich placówkach PKO i Poczty. Książeczek takich jest 7,5 mln. Zgromadzone na nich oszczędności sięgają 9,5 mld zł.

Popularne są książeczki premiovane samochodami, motocyklami oraz kwotami pieniężnymi.

Jeśli chodzi o książeczki mieszkaniowe, to obecnie jest ich 31 tys. — wkłady oszczę-

dnościowe na mieszkania wynoszą 313 mln zł. Szybko wzrastają kwoty odsetek wypłacanych przez PKO osobom oszczędzającym. W ub. roku ich suma wyniosła blisko 250 mln zł. Zasiłkuje na uwagę fakt, że idea oszczędzania zyskuje sobie wzrastającą popularność zwłaszcza wśród młodzieży oraz robotników.

Kronika wypadków

4-letni Sławomir Sobociński, zam. przy ul. Malborskiej 49, potrącony przez auto, doznał złamania kości nosowej. Jadący na motocyklu 31-letni Tadeusz Bętkowski, zam. przy ul. Rydla 3, zderzył się na skrzyżowaniu ulic Szlak i Łobzowska z samochodem. W wypadku Bętkowski doznał wstrząsu mózgu i silnego potłuczenia. Przy ul. Rydlówka 8, spadła z budowy belka, uderzając 46-letniego inż. Adolfa Przetaka, zam. przy ul. Jaworskiego 11. Uderzenie spowodowało u Przetaka przypuszczalnie złamanie żeber i obłoboczenia oraz poważne potłuczenie. W czasie kąpieli uległ zatruciu gazem świetlnym 16-letni Władysław Bednarz, zam. ul. Pędzichów 27.

Amelia Kostkowska skazana na 8 lat więzienia przez Sąd Najwyższy

30 września br. Sąd Najwyższy w składzie: prezydentujący sędzią J. Zembaty oraz sędziowie — K. Wagner, i Z. Nyczałt rozpatrzył głośną sprawę lekarki białostockiej dr. Amelii Kostkowskiej, oskarżonej o stosowanie niedozwolonych metod w leczeniu swoich pacjentek. Jest to rozprawa rewizyjna, w wyniku skargi rewizyjnej,

11 lat ChRL

Chyba każdy zna z historii, fotografii czy znaczków pocztowych wielki chiński mur. Ogromna ta, wiekowa budowla, pieczołowicie ostatnio odrestaurowana, budzi powszechny podziw każdego turysty, który przyjeżdża do Chin. Ale mur chiński w przeszłości był zarazem przez długie wieki symbolem izolacji, która zatrzymała rozwój wielkiego i wspaniałego narodu na szczeblu średniowiecza.

Gdy 1 października 1949 r. proklamowana została Chińska Republika Ludowa był to kraj zniszczony długoletnią wojną, kraj o wielowiekowej historii i kulturze, ale tragicznie zacołany gospodarczo o setkach milionów ludzi głodnych, niedźmie ubranych, niepiśmiennych. Ekonomistów na Zachodzie twierdzili, że zanim powstanie nowoczesne silne gospodarczo Chiny — miną długie wieki.

Minęło pięć lat i Chiny Ludowe zdołały w 1954 r. obalić pierwszy mur — wiekowy „mur głodu”. Dokonało dzieła, które zachodni obserwatorzy nazywają wprost „ cudem”: 600 milionom Chińczyków (dziś jest ich 675 milionów) zapewnił codziennie co najmniej trzy talerze gotowanego ryżu, jedno ciepłe ubranie bawełniane na zimę i drugie, z granatowego płótna, na lato. Z pojęć chińskich wykreślono dwa: głód i lachmany.

Zaczął się szturm drugiego muru chińskiego: zacołania gospodarczego. Mobilizując wszystkie rezerwy ludzkie, prowadząc generalne natarcie na ukryte w ziemi bogactwa, podejmując olbrzymie prace nad ujarzmieniem rzek i doprowadzeniem życiodajnej wody na pola — Chiny rozpoczęły równocześnie budowę nowoczesnego przemysłu.

W całym kraju, a przede wszystkim na terenach dawniej szczególnie zaniedbanych gospodarczo, zaczęły wyrastać nowe wielkie budowle: fabryki, elektrownie, kopalnie, zapory wodne, huty, dozny, całe nowe miasta.

A rezultaty? Chiny zdążają ku wydzwignięciu się na czołowe miejsce w świecie pod względem globalnym zbiorów zbóż, w zbiorach bawełny i w przemyśle bawełnianym, w wydobyciu węgla, produkcji surowki, żelaza i stali, w produkcji energii elektrycznej i cementu.

Praociwity, zorganizowany naród chiński, nie szczędząc sił, działając w myśl zasady „nie tylko więcej i szybciej, ale lepiej i oszczędnie” — wydobywa swój kraj na jedno z czołowych miejsc w świecie.

muzyki klasyków czy romantyków można rozgrzeszyć... Tak więc z prawdziwą przyjemnością słuchało się wczoraj piękne „powłóczyście” tonu smyczków w „Concerto grosso” Gemmiano, a potem podziwiano się prześliczne „koronkowe” konstrukcje i finezyjne brzmienia w „Symfonii Paryskiej”.

W drugiej połowie wieczoru wprowadził D. Paris na estradę muzykę XX wieku: „Etiudy symfoniczne” Malawskiego i „V Koncert na orkiestrę” G. Petrasiego. I tu wtedy wysunęła się na plan pierwsza świętna partnerka Parisa: REGINA SMENDZIANKA. Forteplanową partię w „Etiudach” Malawskiego — swojej zresztą specjalności, niestrudzenie propagowanej — grała wczoraj R. Smendzianka w sposób, dający naprawdę dużą satysfakcję estetyczną bardzo nawet wymagającym słuchaczom. Za wspaniałe uderzenie o subtelnie różnicowane w artystycznych odleniach i gradacjach, za nieomylną pamięć muzyczną, za „motoryczną” brawurę pianistyczną zastuszenie zbierała wczoraj R. Smendzianka rzęście oklaski od publiczności.

Orkiestra — kończąc imprezę wczorajszą, wykonywała jeszcze „V Koncert” G. Petrasiego, współczesnego włoskiego kompozytora-symfonika. Czasami wypowiedziało się zdanie, iż muzyczna twórczość włoska XIX i XX wieku „wyładowała” się w operach — stąd ubóstwo form symfonicznych w włoskiej muzyce. Trochę na pewno jest w tym prawdy — i trzeba było dopiero Ottorino Respighiego — najpopularniejszego włoskiego kompozytora symfonicznego nowych czasów (1879—1936), aby doprowadzić do niejako renesansu symfonicznej muzyki włoskiej na światowych estradach. Goffredo Petrassi, młodszy o lat z górą trzydziści od Respighiego, nie stracił swych utworów w tak lśniącą od przepychu barw, instrumentalnych szate, jak Respighi: jego kompozycje są bardziej skromne, nowoczesniejsze w linii artystycznej, oszczędne w środkach. „V Koncert na orkiestrę” — wczoraj słuchany — to muzyka dobrego rzemiosła kompozytorskiego, dzięki zwięzłości formy nietrudna i nie nużąca w słuchaniu.

Amelia Kostkowska skazana na 8 lat więzienia przez Sąd Najwyższy

złożonej zarówno przez prokuraturę jak i obronę oskarżonej. Jak wiadomo, pierwsza rozprawa przeciwko dr. Kostkowskiej odbyła się w listopadzie ub. roku przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku. A. Kostkowska odpowiadała za stosowanie niewłaściwych metod leczenia radem osób, które nigdy nie chorowały na rak. Metody leczenia dr. Kostkowskiej pozabawiły zdrowia kilka pacjentek, a kilka innych zapadło na bezpłodność. Kostkowska fałszowała także karty chorobowe, dopuszczała się fałszerstw w masowych badaniach ludności oraz przyjmowała pieniądze od pacjentów zgłaszających się do przychodni onkologicznych. Za te i inne przestępstwa Sąd Wojewódzki w Białymstoku skazał Kostkowską na 9 lat więzienia i 100 tys. zł. grzywny.

Adwokaci prosili o uchYLENIE wyroku Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku i przesłanie przez Sąd Najwyższy sprawy do ponownego rozpoznania przez inny komplet sędziowski.

Prok. H. Szydłowski prosił sąd o oddalenie rewizji oskarżonej i uwzględnienie rewizji prokuratorskiej, która domaga się dla Kostkowskiej jeszcze surowszej kary.

Sąd Najwyższy ogłosił wyrok. Amelia Kostkowska skazana została na 8 lat więzienia, 50 tysięcy złotych grzywny, utratę na 10 lat prawa wykonywania zawodu lekarskiego oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Morze - największe środowisko życia na Ziemi

Wystarczy zajrzeć do Małej Encyklopedii Przyrodniczej, aby się przekonać, że wszystkie morza i oceany zajmują przestrzeń 365 mln km kwadr. podczas gdy lądy zaledwie 145 mln km kwadr. Objętość wód morskich i oceanicznych wynosi 1.300.000 km kwadr. — dwanaście razy więcej niż objętość lądów wynurzających się z wód morskich. Morze jest więc największym środowiskiem życia na Ziemi.

Życie na lądzie ogranicza się do powierzchni ziemi i niewielu metrów pod jej powierzchnią. Istoty żywe, znajdujące się w powietrzu (ptaki, owady) również potrzebują „twardego podłoża”, choćby dla odpoczynku, rozrodu czy pokarmu. „Warstwa życia” na lądzie jest przeto bardzo cienka.

Inaczej jest w morzach — od powierzchni aż do dna a także i w podłożu dennym — wszędzie widać życie. Na piasku zalewanym falami i skałach obmywanych kipiela, na powierzchni wody, w toni wodnej, aż do największych głębin, dochodzących do 11.000 m, natrafiamy — w tym także odmiennym od twardej ziemi i powietrza żywiole — na życie w najróżnorodniejszych jego postaciach. Od najdrobniejszych bakterii i maleńkich je-

dnokomórkowych roślin i zwierząt — do kilkuset metrów długości liczących roślin i największych żyjących dziś ssaków — wielorybów.

Morze, zdaniem wielu uczonych, jest praconką życia. Na lądzie żyje wprawdzie znacznie większa liczba gatunków zwierząt i roślin niż w morzu, ale morze posiada przedstawicieli prawie wszystkich grup świata zwierzęcego. Również i

dotkasz, ale właśnie tak było. Przez miliony lat woda deszczowa, pozbawiona soli, wypłukiwała ją z ziemi i niosła do strumyków i rzek, a one oddawały ją morzu, skąd już sól nie wracała na ląd. Woda parująca z mórz, jak wiadomo, jest „odsolona”.

„Stoność” wody morskiej ma olbrzymie znaczenie. Ułatwia roślinom i drobnym zwierzętom „zawieszanie się” w wo-

siadłe zwierzęta zbudowały całe archipelagi i tysiące wysp i wysepek, absorbując wprost z wody sole wapienne, tworząc z własnych maleńkich szkieletów potężną a zarazem najdziwniejszą i najciekawszą formację lądową na Ziemi.

Sole te, to oczywiście nie jedne pierwiastki rozpuszczone w stosunkowo dużych ilościach w wodzie morskiej. Nie brak tu również jodu czy miedzi. Istnieją tu zresztą niemal wszystkie pierwiastki rozpuszczone w drobnych nieraz ilościach, stwarzając w wodzie najlepsze środowisko do rozwoju bogatego i dziwnego życia morza. Gdybyśmy np. znaleźli tanie metody wydobycia złota i srebra rozpuszczonego w wodzie morskiej i wydobyli wszystkie ich zasoby to każdy człowiek stałby się posiadaczem 30.000 kg złota, a srebro uzyskaliśmy 13.300 milionów ton!

Tak więc wszystko niemal, co znajduje się na lądzie i w powietrzu, przez miliony lat znoszone do morza, rozpuszczone, zawieszane w toni wodnej i układane na dnie — przyczyniło się do stworzenia przebogatego środowiska, w którym, przy odpowiednich warunkach, przed milionami lat — jak sądzi wielu uczonych — wykonało się życie, które z kolei, podlegając nieustannej ewolucji na skutek zmieniających się warunków, wykształciło to nieprzebrane wprost bogactwo form, typów, grup i gatunków, jakie obserwujemy dziś w morzu, wodach słodkich i na lądzie.

oprac. I. N.

Solą z mórz można by pokryć ziemię warstwą 47 metrów Dla każdego 30 tys. kg złota z wody morskiej

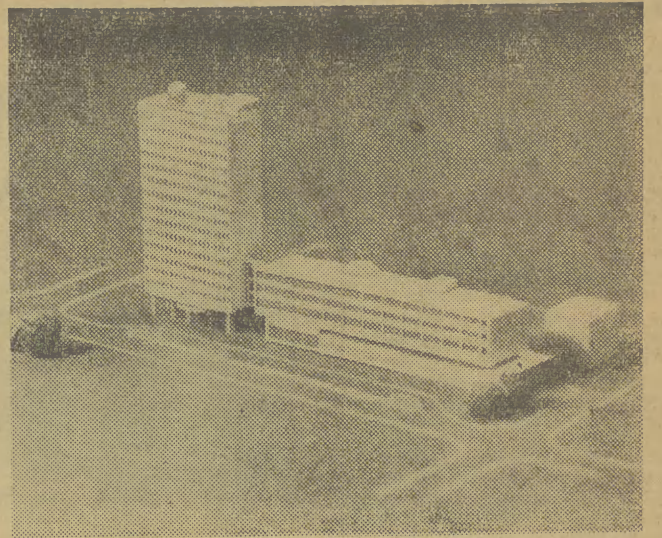
przedstawiciele świata roślin bogato reprezentowani są w wodach mórz i oceanów.

Powszechnie znanym czynnikiem, odróżniającym wodę morską od śródlądowej i w ogromnym stopniu decydującym w rozwoju organizmów morskich, jest jej zasolenie. Wystarczy wziąć do ust parę kropli wody morskiej, żeby wyczuć jej gorzko-słony smak. Ten smak nadają morzu sole, m. in. chlorek sodu, czyli nasza sól kuchenna, siarczan i bromki magnezu, węglan wapnia czy siarczan potasu. Soli tych woda morska zawiera przeciętnie 35 gramów na 1 litr. Gdybyśmy wydobyli wszystkie sole z mórz, to wystarczyłoby ich na pokrycie warstwą, grubości 47,5 metra, całej powierzchni kuli ziemskiej.

Skąd się wzięła ta olbrzymia ilość soli w morzu?

Aż wierzyć się nie chce, że niosły ją z lądu wody słodkie — brzmi to trochę para-

dzie, stanowi część pokarmu używanego do budowy komórek. Sole wapienne służą organizmowi morskiemu do budowy pancerzy, skorup i szkieletów. Jak ważne w życiu morza okazują się sole wapienne oraz krzemionki możemy przekonać się po skorupkach mięczaków, dochodzących do 250 kg wagi, oraz po najpotężniejszych utworach życia — rafach koralowych, zbudowanych przez drobne zwierzątka jamochłony kolonialne, zwane pospolicie koralowcami. Te o-



Biurowiec „Biprostal”; projektanci — inż. M. Wrześniak, inż. P. Czapczyński.

Dzieło krakowskich architektów

Przy ul. 18 Stycznia wznoszone są obecnie na potężnie zbrojonej płycie fundamentowej mury parteru wieżowca dla biura projektów „Biprostal”. Pracownicy tego biura wykonujące dokumentację dla nowych zakładów Huty im. Lenina zajmują do czasu wprowadzenia się do nowego budynku dom wycieczkowy i szereg baraków przy ul. Oleandry. Nowy biurowiec składać się będzie z 14-piętrowej części wysokiej, która pomieszczy biura i pracownie oraz z części niskiej, w której skład wejdą także pomieszczenia jak salon obsługi telewizyjnej, archiwum, działy usługowe, socjalne itp. — Zainteresowanie jakie budzi budynek „Biprostalu” wywodzi się z faktu, że będzie to pierwszy w Polsce wieżowiec o tzw. ścianach kurtynowych. Konstrukcję nośną stanowią tu słupy wewnętrzne zaś ściany zewnętrzne tworzą jedynie osłonę przed zimnem, wilgocią i hałasem. W wieżowcu „Biprostal” ściana zewnętrzna będzie miała grubość zaledwie 6 cm!

Sposób rozwiązania konstrukcji, metody realizacji oraz użyte do budowy materiały decydują o wysokiej randze projektu. Zamiast tradycyjnej cegły stosowane będą na ściany zewnętrzne prefabrykowane elementy ze specjalnie zaprojektowanego profilu aluminiowego z wmontowanym oknem. Elementy o podobnej zasadzie konstrukcji użyto przy budowie słynnego biurowiec „Alcoa” w Pittsburgu. Partie nad i podokienne wypełnione są styropianem i wyłożone od zewnątrz kolorową blachą emaliowaną. Okna to również nowość — szklenie ram aluminiowych wykonane będzie z termopanów tj. zestawów trzech szyb przedzielonych warstwą rozrzedzonego powietrza i szczelnie sklejonych. — Wartości izolacyjne termopaneli są bardzo wysokie, tak więc 6-centymetrowa ściana

ka będzie znacznie „cieplejsza” od tradycyjnej ceglanej. Analiza ekonomiczna również wykazuje korzyści: lekki transport, szybki montaż elementów bez konieczności użycia kosztownych rusztowań, dźwigów itp., wysoka wartość użytkowa — bowiem okna aluminiowe nie paczą się a także nie wymagają malowania i konserwacji. W USA 20-piętrową ścianę kurtynową montuje się w ciągu kilku godzin. Jeśli dodam, że w budynku zastosowano także innowacje jak ogrzewanie konwektorowe w estetycznych maskach blaszanych, przestawne ścianki w pracowniach, podłogi i boazerie z mas plastycznych — otrzymamy obraz prawdziwie modernistycznego budynku.

Roboty są obecnie w pełnym toku, a przewidywany termin oddania obiektu do użytku określono na koniec roku 1961.

ADAM BERESTYŃSKI

Inauguracja nowego roku akademickiego

(Dokończenie ze str. 1)

sowane do zadań szkoły. Co roku mury uczelnij opuszcza 250 nauczycieli — magistrów różnych specjalności, na studiach zaocznych zdobywają stopnie naukowe nauczyciele już pracujący. Zespół profesorski bierze udział w redagowaniu 2-ch czasopism naukowych: „Roczniki naukowo-dydaktyczne” i „Wiadomości historyczne”.

Najbliższa 5-latka przyniesie w perspektywie krakowskiej WSP rozwiązanie trudności lokalowych. Ministerstwo Oświaty zatwierdziło już plany budowy kompleksu nowych gmachów dla uczelni.

W dalszym ciągu uroczystości przemówił przedstawiciel młodzieży, a wykład inauguracyjny pt. „Terapia i profilaktyka w wychowaniu” wygłosił prof. dr Jan Konopnicki.

INTERESUJĄCY WYKŁAD INAUGURACYJNY NA POLITECHNICE

Inaugurację nowego roku akademickiego Politechnika Krakowska obchodzą tym razem w sali Teatru im. Słowackiego. Jest to 16-ta z kolei inauguracja w historii uczelni. Całokształt 15-letniej działalności naukowej i dydaktycznej przedstawił krótko w swoim przemówieniu rektor Politechniki prof. dr inż. Bronisław Kopyciński. Mówił o rozwoju uczelni, o kontaktach z naukowymi placówkami i wybitnymi uczonymi zagranicznymi, o współpracy z przemysłem, wreszcie o planach organizacyjnych-programowych, które pragnie wprowadzić uczelnia z nowym rokiem akademickim.

Z kolei przemówienia przedstawił młodzieży i Stowarzyszenia Wychowanków Politechniki, immatrykulację „Gaudemanus” i wreszcie wykład inauguracyjny doc. dr inż. Zbigniewa Kajetanowicza pt. „Gospodarka wojna południowych regionów Polski”.

Na zakończenie część artystyczną — sztuka Szekspira „Troilus i Kresyda” w wykonaniu zespołu Teatru im. Słowackiego

Most nad mostami

W Szwecji wybudowano ostatnio łukowy most jednoprzęsłowy o rozpiętości 278 m. Łukową konstrukcję przęsła mostu wykonano z rur stalowych o przekroju 3,50 m i bardzo cienkich ściankach (1,27—2,22 cm). W celu dokładnego zbadania nie stosowanej dotychczas konstrukcji mostowej wykonano szereg prób w specjalnym tunelu aerodynamicznym w Stuttgarcie (NRF). Próby te wykazały niewątpliwie zalety konstrukcji rurowej w porównaniu z innymi tradycyjnymi konstrukcjami mostowymi.

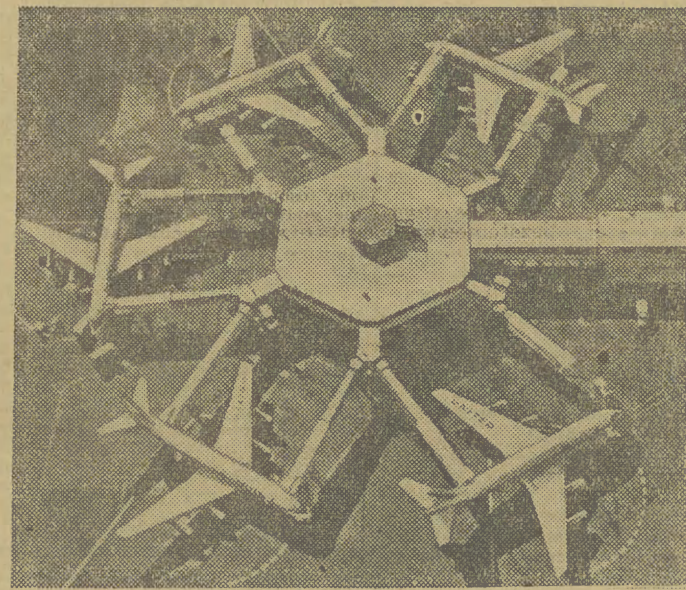
„Ciche dywany“

Naukowcy francuscy opracowali metodę produkcji nowego typu nawierzchni z tworzywa sztucznego, nazwanej „cichymi dywanami”. Owe „ciche dywany” o firmowej nazwie „Tapiflex” nadają się do wykładania nawierzchni placów, pasaży, peronów kolei podziemnej, hallów dworcowych itp.

Nawierzchnią tą wyłożono wiele placów publicznych i stacji metra w celu sprawdzenia, drogą eksperymentu, wytrzymałości „cichych dywanów”. Jeżeli 457-dniowe próby wypadną pomyślnie, nowe tworzywo zajmie miejsce tradycyjnych nawierzchni.

Budynek ze... słomy

W kanadyjskiej miejscowości Peace River, w której zimą temperatura często spada do —40 stopni C, wzniesiono budynek kaplicy ze słomy. W tej oryginalnej budowli tradycyjne są jedynie fundamenty oraz konstrukcja i pokrycie dachu. Ściany wzniesiono ze sprasowanych płyt ze zwykłej słomy, pokrytych zwykłym, tradycyjnym tynkiem. Oznaczają się one dostateczną wytrzymałością i dobrymi właściwościami cieplno-izolacyjnymi.



Czasem lotnisko powita cię deszczem i biegniesz wtedy z samolotu do portowego budynku nie zawsze przygotowany na taką pogodę. Pomyślano o tym w San Francisco i zmieniono typowe oblicze lotniska tak, że każda maszyna połączona tam jest z hallem specjalnym korytarzem. Przejścia te przypominają budowę połączenia wagonów w pociągu, dzięki czemu zmieniają dowolnie swą długość i „rozwijają” się lub „zwijają” automatycznie po wyładowaniu i przed startem samolotu. (db)

W ostatnim czasie miałem trochę okazji rozmawiać z pracownikami różnych więzień. Jest to zawód, który zapewne nie sprzyja pogodzie ducha i przekonaniu, że życie jest piękne — bądź co bądź obcowanie przez 8 godzin dziennie z mordercami, złodziejami, chuliganami, włamywaczami — nawet w wypadku jeśli to są dzentelmeni — włamywacze nie sprzyja optymizmowi i wesołości. Sprzyja natomiast na pewno obserwowaniu ludzkich historii bardzo bezpośrednio, choć oczywiście — nie od tej najlepszej strony.

Z rozmów tych można by cytować wiele, chciałbym jednak przy tej okazji zatrzymać się przy jednym, dającym wiele do myślenia fragmencie rozmowy z pewnym naczelnikiem więzienia, którego nazwisko stanowi jedną tajemnicę służbową, z jaką zetknąłem się zbierając materiały o więzienictwie (wynika to z chęci zachowania incognito pracowników straży więziennej, którzy po publikacji nazwiska mogą być nagabywani przez rodziny i przyjaciół więźniów). — Rozmowę tę pozwól sobie zacytować z pamięci z wdziękiem zapewne to i owo przekraczasz

Oknem, i uchem Prozaiczne ale prawdziwe

„Pan się pyta, jakie są motywy przywłaszczeń, kradzieży i tzw. przestępstw gospodarczych, widziane z punktu widzenia pracowników więzienia, którzy mają stały kontakt z przestępcą, znają go osobiście, mają do oglądu jego akta, korespondencję, rozmawiają z nim, znają często i jego rodzinę? Zródłem prawie wszystkich przestępstw, polegających na przywłaszczeniu sobie cudzego mienia jest właśnie jedno — wódka. Oczywiście trzeba to odpowiednio szeroko rozumieć — robotnik wynosi z fabryki kurek czy blaszkę, bo nie ma czym dolożyć się do „ściepki” na ćwiartkę, a dyrektor przedsiębiorstwa decyduje się na nadużycie, bo brakuje mu pieniędzy na lokale, na tak zwaną kawkę (naturalnie w warszawskim Grandzie czy zakopiańskim Orbisie), bo chce się pokazać, błyszczeć.

I taki jest właśnie, proszę pana, ten podstawowy bodziec do kradzieży. Znamy dobrze naszych podopiecznych, tu są

już po procesie, tu przebywają długo, pewne rzeczy łatwiej więc wychodzą na wierzch niż w śledztwie, zresztą nie ma potrzeby już tak się ukrywać. Zaręczam więc panu, że nie kradną ci, którzy najmniej zarabiają, ale ci którzy dobrze zarabiają. I załączam panu także, nie kradnie się na jakieś rzeczywiście potrzeby życiowe — kradnie się prawie wyłącznie właśnie na to, by móc prowadzić bardziej wystawne życie, żeby kupić auto, komuś zaimponować a przede wszystkim, żeby móc się zabawić, wypić, żeby wreszcie utrzymać się na narzuconym przez otoczenie poziomie życiowym. To są prawdy które mogą panu udokumentować dziesiątkami przykładów.

Oczywiście, każdy przestępca twierdzi, że kradnie, bo ma niską pensję, bo dzieci, bo żona. Ale ileż razy dowiadujemy się z różnych źródeł, że nawet pensji owa ukochana żona nie dostawała... Ileż razy wycho-

dzi na jaw sprawa bardzo prozaiczna: przyszedł przestępca miał poza żoną bliższe stosunki z jakąś inną kobietą, chciał jej zaimponować pieniędzmi, sprawił jakiś prezent. A żona przecież dobrze się orientowała i w wysokości pensji i od kolegów wiedziała jak z pieniędzmi, potrafiła wszystko obliczyć jak najlepszy księgowy. I wtedy okazywało się, że jedynym źródłem dodatkowego dochodu jest kradzież, nadużycie... Wśród setek więźniów nie mamy prawie zupełnie takich, którzy pieniądze z nadużycia przeznaczali na podstawowe, niezbędne potrzeby do życia zakupy...“

Tyle ów naczelnik więzienia. Można mu chyba wierzyć — umiał opowiedzieć mi z wszelkimi szczegółami całą historię życia pewnego więźnia, jego żony, synów, zrelacjonować przestępstwo. Tu się teorii nie wymyśla za zielonym stoikiem, tu każdy człowiek spotykany na korytarzu to żywa, dramatyczna prawda, której nie da się ominąć...

I tak właśnie wobec tych prawd rozpięta się „tragiczna” legenda o ludziach, którzy kradną aby żyć, aby dzieciom podzielić buty, którzy wypełniają nadużycia rozgorączce i skrzywdzeni przez niskie płace... Tak kończą się napuszone opowiadki o konfliktach między sumieniem a koniecznościami żywymi, o wielkich moralnych rozdźwiękach...

Woda, lokale, dzwinki, samochody. Brutalne i prozaiczne to jest, prawda? Oczywiście, oczywiście. Ale cóż na to można poradzić? A przypomnieć trzeba, choćby dlatego, żeby pamiętać o tym ci, którzy tak chętnie znajdują usprawiedliwienie dla kradzieży, którzy wykazują zdumiewającą wynalazczość językową, by kradzież nazwać tak jakoś gładko i delikatnie, żeby nikogo nie urazić.

Ale co na to można poradzić, jeśli w więzieniach rzeczywistość nie siedzą ci najbardziej potrzebujący, ci, którzy długo wahają się w sklepie masarskim, zanim kupią na kolację 15 dekagramów kiełbasy paryskiej, ci, którzy chętnie czytają gazetę od sąsiada, żeby zaoszczędzić 50 groszy?

TADEUSZ ROBAK

Od czego zależy smak dobrego papierosa?

Dobry smak papierosa zależy po-
noć od dwóch czynników: jakości
tytoni i ich tzw. kompozycji.

— Jak uzyskuje się w produkcji
różne odmiany smakowe papiero-
sów?

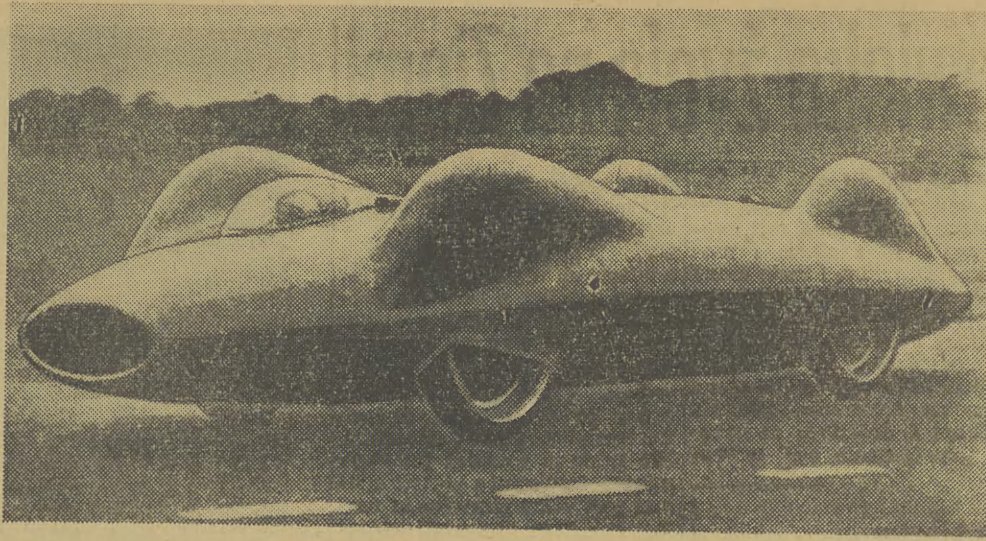
— Wszystkie papierosy — od-
powiada wicedyrektor Centralnego
Zarządu Przemysłu Tytoniowego
— Józef Różański — sporządzane
są z mieszanek tytoniowych. Aby
papieros miał odpowiedni smak
musi być sporządzony z odpowied-
nio dobranych gatunków tytoni
przy zachowaniu odpowiednich ich
proporcji. Użycie odpowiednich
maszyn ma wpływ tylko na estety-
czny wygląd papierosa (czystość
bibułki, równomierność jej nape-
niania itp.).

Tytoni krajowych uprawiamy
zasadniczo cztery rodzaje: papie-
rosowe jasne, papierosowe ciemne
(używane też do produkcji cygar),
machorkowe i tzw. hawana czyli
tytonie cygarowe. Największą gru-
pę stanowią mocne wielkolistne
tytonie ciemne.

W produkcji naszego przemysłu
tytonie krajowe stanowią 80 proc.
surowca. Reszta to tytonie im-
portowane drobnioliste, tzw. or-
ientalne, sprowadzane z Grecji,
Turcji, Jugosławii, Bułgarii a osta-
tnio także i z Albanii.

Niektóre aromaty tytoni nie
harmonizują ze sobą. Czasami de-
cyduje 5-proc. dodatek jakiegoś
składnika, aby zupełnie zmienić
smak papierosa. Trzeba długich i
zmyślnych prac, aby powstał no-
wy, dobry gatunek.

W zasadzie polskie papierosy z
wyjątkiem „Mentolowych” i „Me-
wa” nie są aromatyzowane che-
micznie, jak np. papierosy ame-
rykańskie. Cały proces wydobycia
smaku i mocy papierosa polega
na odpowiednim nawilżeniu tyto-
niu wodą, a następnie — nieraz
kilkakrotnie — odparowywaniu jej
w poszczególnych fazach produk-
cji.



„Bluebird” — najkosztowniejszy samochód świata — dziś już jest tylko stosem bezużytecznego żelastwa.

„Będę próbował aż do skutku”

„Niebieski ptak” czyli perypetie z nieudanym rekordem szybkości samochodowej

Podjęta przed kilku dniami
próba pobicia rekordu bez-
względnej szybkości samocho-
dowej zakończyła się kata-
strofą. Samochód „Bluebird”
(„Niebieski ptak”), owoc wie-
loletniej pracy całego zespołu
najlepszych brytyjskich spec-
jalistów, został doszczętnie
zniszczony. Rekord szybkości
— ustanowiony 17 września
1947 roku — należy nadal do

J. R. Cobba i wynosi 634,38
km/godz.

GŁOS MA PRZEMYSŁ LOTNICZY

Prace związane z konstruk-
cją samochodu wyścigowego
„Bluebird” datują się jeszcze
od 1955 roku. Kierowała nimi
firma Norris Brothers Ltd.,
udział zaś brało ponad 70 za-
kładów brytyjskiego przemy-
słu motoryzacyjnego i lotni-
czego. Samo wstępne projek-
towanie pojazdu pochłonęło
około 40 tys. roboczogodzin.
Łączny koszt przedsięwzięcia
ocenia się na ponad 1 milion
funtów szterlingów.

Nieprzypadkowo wspomnieliśmy
o zakładach przemysłu lotnicze-
go. W konstrukcji „Bluebirda” —
tego najosobliwszego i z pewno-
ścią najkosztowniejszego z samo-
chodów — zastosowano liczne, od-
powiednio zaadaptowane zdro-
bne nowoczesnej techniki lotni-
czej. Jako silnik napędowy wy-
korzystano lotniczą turbinę gazo-
wą „Bristol Proteus”, o mocy 4.100
KM, używaną normalnie do napę-
du sporych samolotów pasażer-
skich. Za pośrednictwem bardzo
złożonego systemu transmisji tur-
bina ta dostarczała napęd czterem
kołom „niedoszłego” rekordowe-
go wehikulu.

Rzecz jasna, o wiele korzy-
stniejsze i prostsze byłoby zasto-
sowanie w tego typu samocho-
dzie, przeznaczonym jedynie do
pobicia rekordu, jakiejś odmiany
silnika rakietowego. To jednak
byłoby sprzeczne z normami Mię-
dzynarodowej Federacji Samocho-
dowej, które bardzo ściśle pre-
cyzują założenia techniczne tego
rodzaju rekordowych pojazdów,
dbając, by nie odbiegały one zby-
tno od założeń klasycznej techni-
ki samochodowej.

W TUNELU AERODYNAMICZNYM

Osobny problem stanowiło
zaprojektowanie karoserii i
nadanie najkorzystniejszego
— z punktu widzenia praw
aerodynamiki — kształtu te-
mu pojazdowi przeznaczona-
mu do pobicia rekordu. W tym
celu wiosną 1958 roku prze-
prowadzono serię prób w tun-
elu aerodynamicznym. Pozwo-
liły one wykreślić ostate-
czny zarys elipsoidalnej, zew-
nętrznej sylwetki samochodu.

Rama pojazdu wykonana
została z aluminium, które-
mu nadano dość osobliwą po-
stać, zbliżoną strukturalnie do
komórek plastra wosku
pszczelego. Pozwoliło to użyt-
kać maksimum wytrzymałości
przy minimalnym ciężarze
konstrukcji.

„Bluebird” miał ogólny ciężar
około 4 ton. Długość poja-
zdu sięgała 10 m, szerokość
blisko 3 m. Jego widok ogólny
przypominał raczej jakąś o-
sobliwą rybę głębinową niż

klasyczny pojazd samocho-
dowy.

UWAGA — POSŁIŻG!

Jednym z najtrudniejszych
problemów było skonstruowa-
nie opon i detek, możliwie
niezawodnych przy prędkości
ponad 600 km/godz. Wykorzy-
stano w tym celu ostatnie zdo-
bycze chemii (m. in. szczegól-
nie wytrzymałe tworzywo
syntetyczne „Fortisan”). Zam-
niast powietrza do pompowa-
nia detek — użyto azotu. Du-
ża średnica kół miała zapobie-
gać powstawaniu zbyt silnych
naprężeń, wywoływanych fa-
łami kompresji.

Tego rodzaju koła badano póź-
niej na specjalnym stanowisku
problemowym. Pracowały one z
powodzeniem przy prędkości się-
gającej nawet 900 km/godz.

Specjalnie rozwiązany układ ha-
mulcowy samochodu wyposażony
został w dodatkowe urządzenia
chłodnicze. Rozbieg „Niebieskie-
go ptaka” miał nastąpić na odcin-
ku długości 11 km. Na odcinku
około 2 km pojazd osiągnął
prędkość szczytową, przekracza-
jącą 640 km/godz. Na odcinku dal-
szych 11 km następowałoby ha-
mowanie, trwające łącznie około
70 sekund.

Największą przeszkodę w
pomyślanej realizacji próby
pobicia rekordu — mógłby o-



D. Campbell — bohater ostatniej nieudanej próby pobicia rekordu bezwzględnej prędkości samochodowej.

czywiście stanowić posłizg. W
kabinie kierowcy — wyłożo-
nej dla bezpieczeństwa grubą
warstwą mikroporowatej gumy
i wyposażonej w inne ur-
ządzenia ochronne — zna-
lazło się m. in. specjalne urzą-
dzenie sygnalizujące groźbę
posłizgu.

Przygotowana niezwykle sta-
rannie i wielkim nakładem kos-
tów próba pobicia rekordu bez-
względnej szybkości samocho-
dowej odbyła się w stanie Utah
(USA), na specjalnie przystoso-
wanym torze utworzonym przez po-
wierzchnię wyschniętego, słonego
jezióra. W kabinie „Bluebirda”
zajął miejsce słynny kierowca sa-
mochodowy, D. Campbell.

W momencie przekraczania
szybkości 480 km/godz. samochód
wpadł w poślizg, z którego kie-
rowca nie zdołał go już wypro-
wadzić. Z katastrofy, która kom-
pletnie zniszczyła „Niebieskiego
ptaka”, wyszedł on jednak — o-
niezwykle szczęśliwym zbiegiem ok-
oliczności — bez poważniejszych
obrażeń. Zapytany w szpitalu
przez dziennikarzy o dalsze plany
zyciowe, Campbell odpowiedział
dość lakonicznie: „Będę próbował
aż do skutku...”

Mgr. R. GERDO

Odpowiedzi redakcji

Czytelniczka, Kraków (1602).

Dyrekcja MPK w Krakowie in-
formuje nas, że posiada stary ta-
bor, który sprawny jest jeszcze
do wieloletniej eksploatacji. Przy-
dzielanie starych taboru na po-
szczególnie trasy jest związane
ściśle z nasileniem ruchu. Słabe
nasilenie stwarza konieczność
przydzielania na takie odcinki
jak: Dworzec Towarowy, ul. Dłu-
ga, Rakowicka, Westerplatte,
Grzegorzewska, Bohaterów Stali-
ngradu — wozów starych typów,
które pobierają wielokrotnie mniej
prądu niż nowe wozy chorzow-
skie.

Zbigniew Bocheński, Nowa Hu-
ta (1779).

Podajemy Panu interesujące
Go adresy: Białostocka Spółdzielnia
Chemiczno-Farmaceutyczna,
Białystok, ul. Lipowa 4/6. Stowa-
rzyszenie Atelstów i Wolnomysł-
cieli, Zarząd Wojewódzki i Miejski,
Kraków, Rynek Gł. 13.

Edmund Pótorak, Kraków
(1641).

Prosimy o skontaktowanie się
z Redakcją (ul. Wiślna 2, pokój
25, w godz. 10-15) celem udziele-
nia wyjaśnień koniecznych do za-
łatwienia sprawy.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

**CIEŚLI, MURARZY, ROBOTNIKÓW NIEK-
KWALIFIKOWANYCH**, zatrudnił w dobrych
warunkach Zarząd Budowlano - Montażowy
Nr 1 „Centrum” PPBH im. Lenina. Praca w
akordzie. Dla zamiejscowych bezpłatny hotel
robotniczy i stołówka (obiad zł 6). Zgłaszać na-
leży się na budowie Cementowni Nowa Huta.
Dojazd tramwajem nr 15 — wysiadać na
ostatnim przystanku. K-6892

**KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II
kategorią prawa jazdy oraz SPAWACZY**, za-
trudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębior-
stwo PKS Oddział Przewozów Towarowych
i Spedycji w Krakowie, ul. Cystersów 15. Zgło-
szenia osobiste u kierownika ewidencji perso-
nalnej, I p., pokój 11. K-6979

**MONTERÓW w. k. i c. o., ŚLUSARZY,
SZKLARZY, MONTERÓW konstrukcyjnych i
rurowych, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH
— SPAWACZY elektrycznych i gazowych —
MONTERÓW ELEKTRYKÓW sieciowych i
samochodowych, KIEROWCÓW, LASTRIKA-
RZY oraz PRACOWNIKÓW NIEKWA-
LIFIKOWANYCH — zatrudni natychmiast P. P.
„Naftobudowa” w Krakowie. — Praca stała
w akordzie w Krakowie i w terenie. Wynagro-
dzenie wg Ukł. Zbior. Pracy w Budownictwie.
Zgłoszenia: P. P. „Naftobudowa” Kraków, ul.
Lubicz nr 25, pokój nr 202. K-7031**

Zarząd Robot Inżynierskich Przedsiębiorstwa
Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina za-
trudni **ROBOTNIKÓW NIEKWA-
LIFIKOWANYCH** do robót wodno-kanalizacyjnych, dro-
gowych, torowych oraz **KWA-
LIFIKOWANYCH BRUKARZY I CIEŚLI**. — Wynagrodzenie wg
Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie
Zakwaterowanie bezpłatne w hotelu robotni-
czym, na miejscu kino, urządzenia socjalne i
robotniczy klub rozrywkowy, obiady stołów-
kowe w cenie 6 zł. Zgłoszenia przyjmuje bez-
pośrednio Sekcja Zatrudnienia i Placy ZRI
Nowa Huta — Kombinat, barak 20a, dojazd
tramwajem Nr 5 lub 16 K-6627

MASZYNISTKĘ-SEKRETARZKĘ wysoko kwa-
lifikowaną zatrudni natychmiast Spółdzielnia
Pracy „Żłom-Stal” w Krakowie, ul. Dzierżyń-
skiego 16 a. K-6908

Praca
POMOC domowa potrzeba-
na od zaraz. Kraków, Al.
Słowackiego 6 m. 5.
17480-g

EGZAMINOWANY pa-
lacz mechanik poszuku-
je pracy palacza, konser-
watora, dozorca. Zgło-
szenia: Kraków, Kielec-
ka 9 m. 33.
17463-g

Nauka
KURSY sycia I i II stop-
nia oraz gotowania I i II
stopnia otwiera w paź-
dzierniku Towarzystwo
Krzewienia Wiedzy Prak-
tycznej, Wpisy: Kraków,
Loretańska 16, telefon:
500-67, godz. 10-18.

Matrymonialne
300 MATRYMONIALNYCH
ofert otrzymasz przysy-
lając 10 złotych znaczkami.
— „SYRENKA”, War-
szawa, Elektoralna 11.
K-6990

WDOWA po czterdziestce,
samodzielna, własne mie-
szkanie, pozna Pana do
lat 55. Cel matrymonialny.
Oferty 17454 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNY, lata średnie,
wdowiec, — posiadający
własne przedsiębiorstwo
(prywatne) i własną ka-
mienicę, z braku znajo-
mości pozna Panią od lat
35 do 45. — Cel matrymo-
nialny. — Oferty 17471
„Prasa” Kraków. Wiślna
2.

SAMOTNY, lat 45, posia-
dający zakład rzemieślni-
czy, pozna Panią dobre-
go charakteru, do lat 45.
Cel matrymonialny. Oferty
17484 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

Sprzedż
WAPNO I gat., szybko
dostarcza samochodem
Wapiennik Kraków, Pod-
wale 3 m. 8. 17332-g

PIĘKNE, nowe koldry
puchowe, franki, kapy,
ręcznej roboty — okazji-
nie sprzedam. Kraków,
ul. Podbrzezie 5 m. 8.
17362-g

WILCZURY rodowodowe
po importach, trzymie-
sięczne, sprzedam. Wia-
domość: „Zoologia” Kra-
ków, Boh. Stalingradu 31.
17488-g

KIOSK w dobrym punk-
cie, z powodu choroby —
sprzedam. — Oferty 17474
„Prasa” Kraków, Wiślna
2.

Lokale
PILNE zamienię pokój,
kuchnię i pokój ze wspólną
kuchnią, na dwupo-
kajowe mieszkanie z c. o.
Oferty 17460 „Prasa” —
Kraków, Wiślna 2.



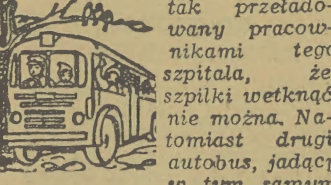
Nowy strój kosmonauty? Nie, to amerykański „żołnierz
przyszłości” w pełnym rynsztunku. Szczelny kombinizon
chroni go przed radioaktywnym opadem, specjalne okula-
ry pozwalają na widzenie w ciemności, a ręczna broń wy-
rzuca pociski szybciej niż karabin maszynowy. Nie udaje-
my się już w dalsze techniczne szczegóły. Najważniejsze,
że zdjęcie jest bardzo na czasie.

Sobota	Niedziela
1	2
października	października
Jana	Święto

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Dlaczego nie zatrzymuje się

Jazda rannym autobusem o godzinie 7 do Szpitala im. Narutowicza jest istną udrętką. Wóz jest tak przeladowany pracownikami tego szpitala, że szpilki wetknąć nie można. Natomiast drugi autobus, jadący w tym samym kierunku w kilka minut później, jest prawie pusty.



Dlaczego? Otóż dlatego, że ten drugi nie zatrzymuje się przed szpitalem. A szkoda, bo za brzoży chociaż część osób spieszących do pracy. Sądzi, że Dyrekcja PKS-u, tak zwykle uczulona na prośby pasażerów i w t.m. wypadku pójdzie na rękę. (ol)

Możliwości trzeba wykorzystać!

Z roku na rok Rada Narodowa m. Krakowa ma większy budżet. Wzrasta ilość pieniędzy a wraz z nimi ro-

KRONIKA KRAKOWSKA

* PKO Woj. Oddział w Krakowie, wspólnie z Kuratorium Okr. Szkolnego Krakowskiego organizuje 2 października w niedzielę o godz. 10 w Teatrze Rozmaitości (ul. Karmelicka 2) uroczystą akademię z okazji Miesiąca Upowszechniania Oszczędności — na terenie szkół. W części artystycznej wystawiona zostanie sztuka L. Rydla — „Zaczarowane koło”.

* Włeczór z okazji 20-lecia Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej odbędzie się w Zarz. Woj. TPRR 2 października o godz. 18. W programie odezwy mgr J. Stankiewicza o architekturze Wilna oraz część koncertowa.

* Zagadnienie ekologiczne cywilizacyjnych omówi 3 bm. przy ul. Skarbowej 4 w sali nr 408 dr L. Świerż.

* Żegluga Krakowska urządza na pożegnanie sezonu pasażerskiego przejażdżki statkiem po Wiśle z Krakowa do Nowej Huty. Odjazy statków w dniu 2 bm. z przystani obok Wawelu o godz. 8, 12 i 15 („Nimfa”), 10, 13, 16 („Świątowitz”).

snać zadania, bo jak wiadomo mieć pieniądze — to tylko połowa szczęścia w warunkach gospodarki miejskiej. Pełny sukces oznacza dopiero celowe wydanie pieniędzy — przy czym — o ile w warunkach budżetu rodzinnego rozumie się to samo przez się — o tyle w gospodarce miejskiej sprawa ta nie należy do najprostszyc, że przypomniemy chociażby niemożność tzw. przetobu pieniędzy przez przedsiębiorstwa budowlane.

Dla porównania podajemy cyfry z roku 1957 i 1960.

Rok 1957
Budżet ogółem 889.984 tys. zł.

Rok 1960
Budżet ogólny 1.181.788 tys. zł.

Te cyfry wskazują jak bardzo rosła możliwość polepszenia bytu mieszkańców miasta. Chodzi teraz o to żeby możliwości te w pełni wykorzystać. (bz)

Historia WP tematem „Zgadnij-Zgaduli”

W związku ze zbliżającym się Dniem Wojska Polskiego Komitet do Spraw Radiofonii Polskie Radio — redakcja audycji estradowych wspólnie z Ligą Przyjaciół Żołnierza organizuje ogólnopolską 59 „Zgaduj-Zgadule”, której tematem będzie historia Wojska Polskiego.

Impreza odbędzie się w Nowej Hucie 13 października, a w Krakowie w dniu 14 i 15 października. Udział weźmie orkiestra taneczna Polskiego Radia oraz soliści: Regina Bielska, Natasa Zylska, piosenkarz bułgarski — Levter Levteroff, Jerzy Ofierski, Wacław Przybylski i Andrzej Rokita.

Go - Gdzie - Kiedy

Teatry
NA SOBOTE:
SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Czajka”. KLUB ZZK 19.15 „Kuglarze”. MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Apelacja Villona”. KAMERALNY 15 „Candida”; 19.15 „Rosmersholm”. ROZMAITOŚCI 19.15 „Zaczarowane koło” (przedst. zamkn.). LUDOWY 16 „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”. RAPSO-DYCZNY 19.15 „Przygody Dyla Sowizdrzala”. MUZYCZNY 19.15 „Clivia”. GROTESKA 19.15 „Męczeństwo Piotra Ohey’a”. KOLEJA-RZA 19 „Uśmiech Krakowa”. — TEATR 38 — 20.15 „Spowiedź chuligana”.

NA NIEDZIELE:
SŁOWACKIEGO godz. 14 „Verbium noble” i „Pajace”; 19.15 „Troilus i Kresyda”. KLUB ZZK 19.15 „Kuglarze”. MODRZEJEWSKIEJ 15 „Gdzie diabeł nie może”; 19.15 „Rakietka Piorun”. KAMERALNY 16 „Candida”; 19.15 „Rosmersholm” (przedst. zamkn.). ROZMAITOŚCI 11 „Zaczarowane koło”; 15.30 „Kopciuszek”; 19.15 „Miłość czuwa”. LUDOWY 16 „Kobieta w trudnej sytuacji”; 19.15 „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”. RAPSO-DYCZNY 19.15 „Przygody Dyla Sowizdrzala”. — GROTESKA 16 „Grymasela”; 19.15 „Męczeństwo Piotra Ohey’a”. KOLEJARZA 15 i 19 „Uśmiech Krakowa”. TEATR 38 — 20.15 „Spowiedź chuligana”.

Telewizja

Sobota. Godz. 15.55 Sprawozd. sport. 19.30 Dziennik. 20.05 „Nie tylko dla pań” — magazyn. 20.35 Program tygodnia. 20.50 „Nasza planeta”. 20.55 „Od melodii do melodii” program rozrywk. — transm. z Berlina. 22.15 Kronika Filmowa. 22.30 „Co kto lubi” (progr. rozrywkowy).

Niedziela. Godz. 14 „Niedzielnia biesiadna”. 15.55 Sprawozdanie sportowe (Warszawa). 18.10 „W krainie Disney’a” — film. 19 „Poezja Aleksandra Błoka” — estrada poetycka. 19.30 Dziennik. 20.15 „Tyś się talarów” — film.

Wystawy - Muzea

NA SOBOTE I NIEDZIELE:
MUZEUM ETNOGRAFICZNE, pl. Wolnica (9-15). HISTORYCZNE, św. Jana 12 (10-14). SUKIENNICZE „Galeria malarstwa polsk. w XVIII i XIX” (10-16). SZOŁAYSKICH, pl. Szczepański 9 „Malarstwo polsk. i rzeźba od w. XV-XVII” (10-16).

Niegdyś Kraków słynął z pieczywa

Nad Wisłą naprzeciw Tyńca leży wieś Piekary. Jej mieszkańcy w dobie wczesnego średniowiecza obowiązani byli do wypieku chle-bów dla księżcego dworu i drużyny wojkowej. Powstanie właściwej organizacji cechowej odnieść należy do okresu lokacji Krakowa po najazdach tatarskich w połowie XII wieku.

Cech piekarzy wyróżniał się od XIV wieku swym znaczeniem i zamocnością. Z przywileju Kazimierza Wielkiego z r. 1358 wynika, że miasto otrzymało 22 stragany piekarskie w Ryнку, a piekarzom wolno było swobodnie mleć zboże w młynach własnych, lub miejskich. Do najwyższego rozkwitu doszedł cech piekarzy pod koniec XVI wieku. Liczył on wówczas razem z kichlarzami z górą 60 mi-

strzów i składał się niemal wyłącznie z Polaków. Od połowy wieku XVI opiece i obronie piekarzy powierzona była jedna z głównych bram miejskich tzw. Nowa Brama z Baszą Piekarzy stojącą u wylotu ul. Siennej.

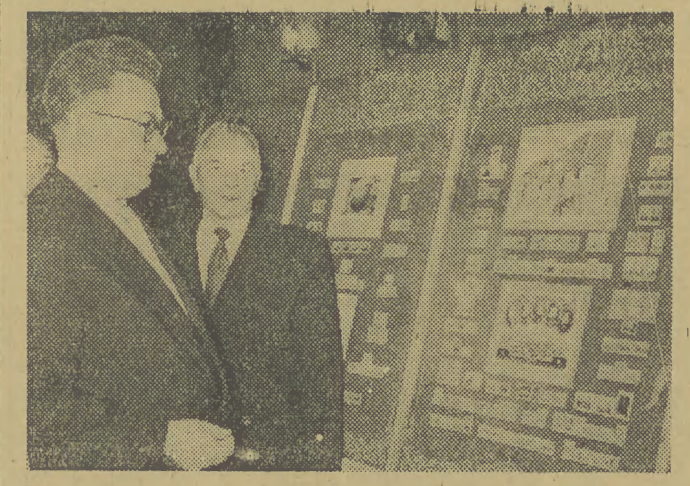
Czeladnik piekarski związany był ściśle z miastem i obowiązko-wo bezenny. Na awans na mistrza musiał nierzaz czekać bardzo długo, bowiem liczba tych ostatnich była ściśle uzależniona od ilości jatek piekarskich w ryнку. Stały one wzdłuż Sukiennic od strony dzisiejszej linii C-D, w przedłużeniu murowanych jatek szwajcarskich istniejących niegdyś między Sukiennicami a ratuszem. Kichlarze swe słodkie produkty a zwłaszcza pierniki sprzedawali w kecach przy kościołach.

Mistrzowie piekarscy sprawili, iż pieczywo krakowskie słynęło z wysmienitego smaku (gdzież te czasy, ach gdzie?). Oprócz chle-bów pieczono bułki, czyli żemly, stru-cie, kukielki, obwarzanki, kołaczki i placki „żydowskie”, „śląskie”, „poziacane” itp.

Obecnie cech piekarzy w Krakowie obchodził swe 700-lecie. 2 października o godz. 11 odbędzie się akademia, podczas której zasłużeni mistrzowie piekarscy otrzymają dyplomy i odznaczenia. O godz. 13 odbędzie się zwiędzanie wystawy dawnych pamiątek i zabytków cechowych oraz pokaz pieczywa. Uroczystość będzie miała miejsce w sali Klubu Oficerskiego, ul. Bitwy pod Lenino 1.

Z kroniki MO

W przydrożnym rowie w miejscowości Grybów (pow. Nowy Sącz) znaleziono zwłoki Jana Filipa ur. w 1936 r. Filip pochodził z wsi Krużłowa Wyzna w tym powiecie, zatrudniony był w Grybowie w charakterze pracownika budowlanego. Na posterunek MO w Grybowie zgłosili się dwaj młodzi mężczyźni, którzy złożyli oświadczenie, że zostali pobici przez Filipa i — broniąc się — uderzyli go kijem. Mężczyźni zostali zatrzymani przez milicję, gdyż zachodził podejrzenie, że śmierć Filipa mogła nastąpić podczas bój-



Po przecięciu wstąpił konsul radziecki w Krakowie G. Polakowski jako pierwszy zwiedził wystawę. Fot. J. Lewicki

W świetlicy Klubu Łączności przy ul. Westerplatte 20 otwarta została wczoraj wystawa znaczków radzieckich. Uroczystego otwarcia dokonał radziecki konsul G. F. Polakowski.

Ekspozycja przedstawia setki radzieckich znaczków wydanych od 1921 do 1960 roku, a więc i pieruszy znaczek

radziecki i znaczek najaktualniejszej.

Rozmieszczone w 52 gablotach znaczki obrazują kulturę i rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego. Widzimy tu klasyków marksizmu, wielkich uczonych, artystów i pisarzy i poetów, reprezentowane jest każde aktualne wydarzenie. (paw)

Wielki kiermasz książki

Wielki kiermasz książkowy „Od żaczka do przedszkolaczka” — największa impreza tego typu w Krakowie — odbywa się w dniach od 1 do 3 października na Plantach przed gmachem Uniwersytetu. Kier-

masz organizuje Rada Uczelniana ZSP UJ i Dom Książki.

Na kiermaszu można kupić książki dwudziestu wydawnictw. Szczególną uwagę zwrócono na zaopatrzenie w podręczniki akademickie. Oprócz nich na stoiskach znajdują się w dużym wyborze książki naukowe, popularno-naukowe, lektury szkolne i beletrystyka. W niedzielę w dniu 2 października od godz. 16-17 na stoisku Wydawnictwa Literackiego będą podpisywać swoje książki profesorowie Stanisław Pigoń i Kazimierz Wyka, a w godzinach od 12-13 członkowie grupy „Muszyca” — J. Harasymowicz R. Kłysz, T. Śliwiak, T. Nowak, L. Maruta.

Oprawę plastyczną kiermaszu zaprojektowali studenci ASP K. Sudak i L. Canger. Kiermasz reklamuje 2-metrowy latawiec, umieszczony na wieży ratuszowej, a do dekoracji ul. św. Anny wykorzystano obwoluty książkowe.

Studiamo italiano

Krakowski Dom Kultury z dniem 1 października br. organizuje w godzinach wieczornych kurs języka włoskiego dla początkujących. Naukę oryginalną metodą konwersacyjną prowadzić będzie prof. B. W. Schönborn. Do pomocy służyć będą również płyty nagrane w języku włoskim. Zapisy w sekretariacie Domu Kultury, Rynek Gł. 27, II p., od godz. 10-20.



Wczorzy kabaretowy „Szlagierowy program” w Jamie Michałkowej — w soboty i niedziele o godz. 22 — cieszą się nieustannie powodzeniem, mimo, że program zbliża się ku końcowi. Na naszym zdjęciu jedna z wykonawczyń programu — znana aktorka — Maria Stebnicka.

Biennale Grafiki przedłużone

Ogólnopolskie Biennale Grafiki w Pałacu Sztuki TPSP oraz subskrypcja wystawionych dzieł cieszy się dużym powodzeniem, w związku z czym termin zamknięcia tej wystawy został przesunięty na niedzielę 9 października.

Dołbega natomiast końca wystawa nowoczesnej grafiki duńskiej w Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowej Hucie przy al. Róż 3. Najbliższą niedzielą będzie ostatnim dniem, w którym można zwiedzić tę interesującą wystawę.

W ramach przygotowań do sezonu

ECHO SPORTOWE



Koszykarze Wisły wyjechali do Koszyc

Wywiad „Echa” z mgr. M. Mochnackim

Sezon ligowy w koszykówce mężczyzn rozpoczyna się dopiero 4 listopada. Niemniej wszystkie zespoły ekstraklasy (i nie tylko ekstraklasy) przygotowują się do zbliżającego sezonu. W krakowskiej Wiśle początek przygotowań datuje się od sierpnia, bowiem wówczas zorganizowano pierwszy obóz kondycyjny w Wiśle.

Na ten temat rozmawiamy właśnie z nowym trenerem wisłaków mgr. M. Mochnackim, który przed kilkoma miesiącami pożegnał się z koszykarkami Wawelu.

— Panie magistrze, przede wszystkim serdeczne życzenia z okazji imienin! Jak się panu pracuje z koszykarkami, bo przecież ostatnie kilka lat trenował pan jedynie zespół kobiety?

Za 3 tygodnie rozpoczynają mistrzostwa koszykarze II ligi

Tegoroczny sezon ligowy zainaugurują koszykarze II ligi, którzy już za trzy tygodnie (22 bm.) rozpoczną mistrzostwa pojedynki. Już informowaliśmy PZKosz zlikwidował II ligę ogólnopolską i w jej miejsce utworzył 4 grupy tzw. „ligi ośrodkowej” (krakowska, warszawska, poznańska i gdańska), których mistrzostwa będą walczyć o awans do I ligi. W skład krakowskiej ligi ośrodkowej (przyjmujemy dla wygody termin — II liga) męskiej wchodzi 12 zespołów podzielonych na 6 par, które grać będą systemem turniejowym sobota — niedziela. A oto zespoły (podajemy z zestawieniem par): Cracovia i Wisła Ib, Korona i Wawel, Górnik Zabrze i AZS Gliwice, Baldon Katowice i Pogoń Ruda Śląska, Start i AZS Częstochowa oraz Czujaw Przemysł i Tezca Kielce.

Zespoły krakowskie rozpoczną rozgrywki od „bratobójczych” walk Cracovii i Wisły Ib z Koroną i Wawelem. W lidze ośrodkowej żeńskiej startuje ostatecznie 8 zespołów: AZS Kraków, AZS Gliwice, Górnik Wieliczka, Kolejarz Tarnowskie Góry, Olsza, Polonia Bytom i Star Starachowice. Zespoły żeńskie rozpoczną rozgrywki 23 bm.

— Okres „aklimatyzacji”, przystosowania się do zajęć z drużyną męską mam już za sobą. Zespół jest zgrany, koleżeński i pracuje mi się całkiem dobrze.

— A forma zawodników? — O tym trudno obecnie mówić, gdyż nie mieliśmy możliwości sprawdzić formy podczas spotkań z silnymi przeciwnikami. Po pierwszych przygotowaniach, drużyna grała na treningach zupełnie dobrze. Mieliśmy jechać we wrześniu na tournée do Bułgarii, niestety organizatorzy przełożyli turniej w Plewen na grudzień br. Trochę nam to pokrzyżowało plany, ale mówi się trudno. Jutro (rozmowa miała miejsce w czwartek tj. 29. IX.) jedziemy do Koszyc na tradycyjny turniej. Rozpoczyna się on 2 października i będzie trwał przez trzy dni. Dopiero wówczas będę miał rozeznanie odnośnie formy moich pupilów.

— W jakim składzie będziecie występować w rozgrywkach ligowych?

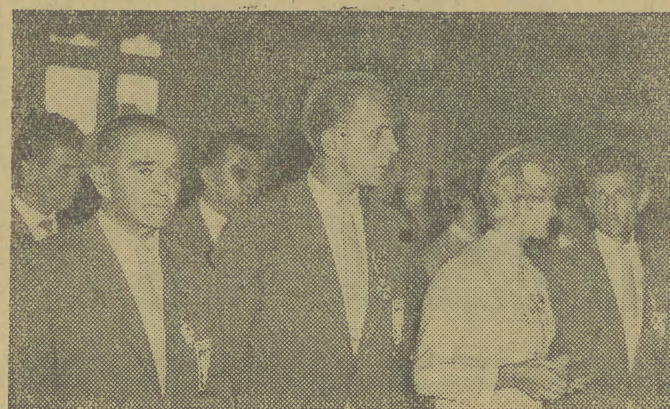
— W zasadzie nie mam kłopotów z ustaleniem zespołu. Obecnie dysponuję 3 zawodnikami „obrotowymi” (grający na centrze — przyp. redakcji). Są to, Czernichowski, Likso i Murzynowski. Kandydatów do gry „na obwodzie” jest aż 12. Pierwsza trójka to rutyniarze — Pacuła, Wójcik i Wawro, następna — Niewodowski, Paleta i Dąbrowski. Ponadto będą grać: Kassyk, Surówka, Paszkiewicz, Mościcki, Lapot i Malec. Wybór jest więc duży i od formy samych zawodników, zależeć będzie skład drużyny.

— Słyszałem, że w Wiśle trenuje najwyższy koszykarz w kraju...

— Owszem, przyjechał do Krakowa b. zawodnik lubelskiego Startu — Górnicki, liczący 207 cm wzrostu. Przychodzi do nas na treningi, ale nie może jeszcze grać, gdyż nie otrzymał zwolnienia. Sądzę, że z „wielkoluda” tego będziemy mieli pociechę, ale oczywiście będzie musiał jeszcze solidnie potrenować.

Na razie tyle — dziękujemy za informacje, a po wrażeniach z turnieju w Koszycach zjawimy się do Pana po powrocie z Czechosłowacji.

Rozmawiał: J. F.



W dniu 28 września odbyła się w Warszawie uroczystość dekoracji naszych olimpijczyków wysokimi odznaczeniami państwowymi. Na zdjęciu od lewej Feliks Stamm, Teodor Kocerka, Elżbieta Krzesińska i Zdzisław Krzyszkowiak w chwilę po dekoracji. Fot. CAF

Na torze Cracovii



Pierwsze mistrzostwa Polski w wyścigu parami

Dziś na torze kolarskim Cracovii rozpoczynają się o godzinie 15 kolarskie torowe mistrzostwa Polski. W programie zawodów przewidziano wyścig na 25 km z 5 finiszami dla kolarzy z licencjami III i IV oraz wyścig parami (tzw. amerykański) trwający 90 min. z 9 finiszami dla licencji I i II. Warto dodać, że w wyścigu parami mistrzostwa Polski rozgrywane są po raz pierwszy.

Na starcie zawodów stanie około 70 zawodników z całej Polski. M. in. w barwach łódzkiego Orkanu zobaczymy świetnego torowca — Jerzego Beka.

Jutro w Poroninie

Tegoroczny Rajd Przyjaźni do Poronina spotkał się z dużym zainteresowaniem wśród wszystkich turystów nie tylko naszego województwa ale i w całej Polsce. Ostatecznie do udziału w imprezie zgłosiło się 120 drużyn, które jutro spotkają się w Poroninie przy Muzeum W. Lenina.

Uroczystość zakończenia imprezy nad którą protektorat objął sekretarz CRZZ — W. Koss, zapowiada się bardzo okazale. Oprócz szeregu ciekawych imprez i pokazów odbędą się także występy zespołów artystycznych.

W hali Korony

Zapowiedź o zorganizowaniu przez TKS Koronę turnieju koszykówek „dzikich” drużyn spotkała się z ogromnym zainteresowaniem wśród licznych rzesz młodzieży. Świadczy o tym najlepiej fakt, że do zawodów zgłosiło się blisko 400 uczestników, tworzących 29 drużyn, o tak oryginalnych nazwach jak m. in. „Boston”, „Tigers”, „Huragan”, „Żużel”.

Rozpoczęcie turnieju nastąpi dziś o godz. 15.30 w hali Korony. Mecze 2x10 min., rozgrywane będą do godz. 20.

Na 5 min. przed występami ligowców

- ♦ Wisła bez Sykty
- ♦ „Musimy” - Cracovii
- ♦ W Garbarni szpital
- ♦ Wawelowi potrzebne punkty

Nadchodząca seria spotkań będzie bardzo ważna dla wszystkich krakowskich zespołów w ekstraklasie i II lidze. Każdy mecz ma swój ciężar gatunkowy, w każdym walka będzie się toczyć o wielką stawkę.

JAK BĘDZIE W SOSNOWCU?

— Jak będzie w Sosnowcu czy wygracie ze Stalą?

— pytam kierownika drużyny Wisły por. Wł. Zemczaka.

— Przydałoby się zwycięstwo. Mielibyśmy wówczas szansę na zajęcie czołowego miejsca. Największy problem będzie z zestawieniem ataku, bowiem Sykta „zapał” grype i przeleżał kilka dni w łóżku.

W sobotę rano (tj. dziś) okazało się, że choroba Sykty to nie tylko grypa. W meczu z Legią odezwała się stara kontuzja nogi i łącznik Wisły podał się zabiegowi chirurgicznemu. Kto wie czy będzie zdolny do gry w następnym meczu?...

— Ostateczny skład — informuje nas sekretarz sekcji pn Wisły p. St. Voigt — na mecz ze Stalą będzie wyglądał następująco: Leśniak, Monica, Kawula, Snopkowski, Michel, Jedrys, Wójcik, Machowski, Miceusz, Śmiełek, Kościelny.

CRACOVIA NIE TYLKO BEZ MANOWSKIEGO

Na temat meczu Cracovii z Concordią rozmawiamy z mgr F. Mieleckim i trenerem M. Matyasem.

— Ten mecz „musimy” wygrać, bo inaczej zaprzęścimy cały tegoroczny wysiłek zawodników i działaczy. Przecież zespół nasz stał na pokonanie Ślązaków. W niedzielę wystąpimy w składzie: Michno, Durniak, Konopelski, Rewlak, Malarsz, Jarczyk, Swoboda, Suder, Frasek, Mikołajczyk, Kowalik.

W ostatnim tygodniu cały zespół trenował bardzo solidnie. Szczególnie bramkarz, obrońcy i pomocnicy znajdują się w zadowolającej formie. Niestety, kierownictwo drużyny musiało odsunąć od gry Klaputa, gdyż nie stosował się ono do zaleceń trenera. Sympatyków biało-czerwonych najbardziej interesuje postawa kwintetu ofensywnego. Czy „młodzież” odczuje brak Manowskiego, który bądź co bądź był dyrygentem wszystkich akcji?

W RADLINIE BEZ JASIÓWKI

W Garbarni po ostatnim meczu istny „szpital”. Pewne jest, że obok Felusia nie będzie grał w Radlinie Jasiówka. Jego miejsce zajmie prawdopodobnie Kwiatkowski. A oto przypuszczalny skład zespołu ludwinowskiego: Liszka lub Kierdaj, Kowalik, Konopka, Welniak, Bomba, Bieniek,

Kwiatkowski, Browarski, Grabowski, Cholewa, Karpiel, rez. Kurek.

KONTUZJA DANIEŁOWSKIEGO

W niezbyt radosnym nastroju wyjeżdżają do Mielca piłkarze Wawelu. Mecz ze Stalą będzie nadzwyczaj trudny i nawet zdobycie 1 punktu byłoby bardzo korzystne. Tymczasem trener A. Woźniak ma poważny kłopot z zestawieniem piętni ataku, ponieważ Daniłowski uległ kontuzji w Tarnowie.

A oto przypuszczalny skład Wawelu na mecz ze Stalą: Kwiatkowski, Krzyżanowski, Kaszuba, Kolodziejczyk, Janiak, Gryboś, Słysz, Grabowski, Zapalski, Szola, Czerniecki, rez. Waśniowski. (F)



Wczoraj przybyła do Warszawy lekkoatletyczna reprezentacja NRF, która dziś i jutro na Stadionie Dziesięciolecia zmierzy się z reprezentacją Polski. Polskie Radio przeprowadzi z tych zawodów bezpośrednie transmisje: dziś o godz. 16.20 i jutro o godz. 16.30 w programie pierwszym i krakowskim.

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Krasnodarze — Bolotnikow przebiegł 5 km w czasie 14.13,2 min., Brumel skoczył wzwyż 211 cm, a Kuźniecowa rzuciła dyskiem 52,26 m.

VI Samolotowe Mistrzostwa Polski zakończone

Przez tydzień lotnisko krakowskie w Czyżynach było miejscem startu i mety szeregu konkurencji w rozgrywanych tutaj VI samolotowych mistrzostwach Polski. Wzięło w nich udział 35 załóg z 19 aeroklubów. Tytuł mistrza Polski zdobyła załoga warszawskiego Aeroklubu Z. Dudzik (pilot) i A. Milkiewicz (nawigator). Wicemistrzostwo przypadło również załodze warszawskiej Adamiec i Widawski, przed parą doskonałych lotników z Gliwic Rawicz i Sienkiewicz.

Zalęgi krakowskie uplasowały się na następujących miejscach: 6. Z. Łukasik i Z. Szeżesny, 8. L. Grubski i M. Michalski, 20. A. Bułat i T. Staszczak.

Oficjalne zakończenie mistrzostw połączone z rozdaniem nagród i pokazami lotniczymi odbędzie się w niedzielę na lotnisku w Czyżynach. Początek o godz. 14.

Dokąd pójdziemy?

DZIS
KOLARSTWO
Godz. 15 Tor Cracovii
Torowe mistrzostwa Polski

Jutro
PIŁKA NOŻNA
Godz. 11 Boisko Cracovii
Cracovia—Concordia
(O mistrzostwo II ligi)
Godz. 15.30 Boisko Hutnika
Hutnik — Górnik Wałbrzych
(O wejście do II ligi)

ZUŻEL
Godz. 13 Tor Cracovii
Cracovia — Sparta Srem
(O mistrzostwo II ligi)

LOTNICTWO
Godz. 14 Lotnisko w Czyżynach
Pokazy lotnicze

BOKS
Godz. 12 Hala Budowlanych
Cracovia—Unia
Godz. 18 Hala Budowlanych
Olsza — Góral Żywiec
(O mistrzostwo ligi okręgowej)

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ligi okręgowej Dąbski—Unia Oświęcim odbędzie się w niedzielę o godz. 15 na boisku w Dąblu, a nie jak podano w komunikacie KOZPN na boisku Wandy w Nowej Hucie.

Tajemnica rozkładu jazdy przestała być tajemnicą. Tanner udał się spiesźnie do zamku, wymijając po drodze Farraby'ego w towarzystwie Isli. Była teraz zupełnie spokojna. Jeżeli Farraby nawet zadawał jej jakieś pytania, to musiały one być bardzo łagodne i pojęte.

— Powiada, że nie wie o niczym, a jednak jestem przekonany, że wie nawet bardzo dużo — stwierdził Farraby, który pogodził się z inspektorem. Był bardzo przejęty i zaferowany, gdyż był osobiście mocno zainteresowany Islą Crane.

Isła zaczęła, aż inspektor odszedł i wtedy dopiero odszukała młodego detektywa.

— Inspektor mnie napawa przerażeniem — powiedziała cicho.

— Inspektor Tanner? Ależ to najbardziej uroczy człowiek na świecie! Odwróciła głowę. Miała niezwykle subtelny sluch.

— Zdaje mi się, że pana woła — powiedziała. Lady Lebanon zastąpiła ją w hallu z głową ukrytą w dionizach. Właśnie o niej myślała i chciała ją odszukać.

— Isło!
Młoda dziewczyna drgnęła i zerwała się na nogi.
— Czy pani życzyła sobie czegoś ode mnie, lady Lebanon? — spytała.

Za plecami usłyszała cichy śmiech. Na schodach stał Willie Lebanon.

— Uważam, że ta cała pompa z tytułowaniem, z tą „lady Lebanon” nie ma najmniejszego sensu. Czemu nie „ciociu”? Czy to nie byłoby rozsądniejsze?...

Edgar Wallace

„Strach”

łum. I. Dąbbska

mnie zrobić detektywa. Wszyscy tak są zajęci swoją gonitwą za cieniem...
— Nie widzę żadnej potrzeby, żebyś się do nich mieszał!

Zawrócił już, żeby odejść, ale się rozmyślił.
— Wcale się nie martwię z powodu Amershama — powiedział prowokacyjnie. — Mówię ci mamó szczerą prawdę, chociaż wiem, że nie będzie ci się to podobało. Oczywiście to przykre, gdy ktoś w ten sposób odchodzi...ale Amersham był dokuczliwym intruzem. Mówię szczerą prawdę, że doznałem ulgi.

— Możesz już odejść, Willie.
Głos jej brzmiał lodowato. Willie jednak mimo polecenia nie odchodził.

— Pytałem, czy coś słyszałem, a ja odpowiedziałem twierdząco. Oczywiście to nieprawda, ale miałem nadzieję, że mnie to trochę rozerwie i zajmie. Ale niech mnie diabli porwą jak ten facet Totty przycepił się do mnie! Męczył mnie jak na torturach. Gdyby chociaż ktoś uznał mnie za tak ważnego świadka, że zabrałby mnie do oddzielnego pokoju.

— Willie! Skoro już raz skończysz z tym głupim sarkazmem będę rada, jeżeli zostawisz nas same. Chce pomówić z Islą.